

**Małgorzata Halicka**

Uniwersytet w Białymstoku

## **Starzenie się społeczeństwa i w społeczeństwie**

### **Aging of Society and in Society**

**ABSTRACT:** Attention in the article is focused on the basic concepts in the gerontological sense, namely: aging, old age and elderly people. The in-depth analysis concerned three areas of issues: aging of society, aging in society and proposals of preparation for old age. Aging is a process that affects everyone and should be prevented. Demanding and even challenging older people is one of the methods.

**KEYWORDS:** Aging, old age, elderly people, preparation for old age.

**STRESZCZENIE:** W artykule uwaga została skoncentrowana na zasadniczych pojęciach w rozumieniu gerontologicznym mianowicie: starzenie się, starość oraz ludzie starzy. Pogłębiona analiza dotyczyła trzech obszarów zagadnień: starzenia się społeczeństwa, starzenia się w społeczeństwie oraz propozycji przygotowania się do starości. Starzenie się jest procesem, który dotyczy każdego i któremu należy zapobiegać. Stawianie wymagań, a nawet wyzwań wobec osób starszych to jedna z metod pracy z osobami w podeszłym wieku.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Starzenie się, starość, ludzie starzy, przygotowanie do starości.

### **Wprowadzenie**

Znany austriacki gerontolog Leopold Rosenmayr twierdził, że jeśli wszystkich ludzi, którzy w historii całej ludzkości osiągnęli wiek 65 i więcej lat potraktować jako 100%, to życie połowy z nich przypada na 40 000 poprzednich lat, a drugie 50% stanowią ludzie żyjący obecnie. W ciągu 4,5 tys. lat,

od epoki brązu do 1900 roku, średnia oczekiwana długość życia wydłużyła się o 27 lat, a od 1900 do 1990 roku jeszcze o drugie tyle (Rosenmayr 1999).

Sięgając w przeszłość zauważamy, że w historii ludzkości jeszcze nigdy nie było tak wiele osób starszych jak obecnie. Zauważyć należy również, że jeszcze nigdy nie wzrastała – tak gwałtownie – kohorta osób w późnej starości, które z konieczności, i w szczególności, mogą potrzebować pomocy i opieki. Ta sytuacja oznacza również, że jeszcze nigdy nie było tak wielu babć i dziadków przez długie lata cieszących się dobrym zdrowiem, którzy są niezastąpionym kapitałem jeśli chodzi o wsparcie, pomoc i opiekę na rzecz swoich potomków. Oznacza to również, że jeszcze nigdy tak wielu dorosłych w zaawansowanym wieku nie miało żyjących rodziców, tj. możliwości oparcia się na silnie ustrukturyzowanej rodzinie w sytuacjach kryzysowych (bezrobocie, rozwody, problemy wychowawcze) (Halicki 2000, s. 275).

Nie tak dawno, bo pod koniec lat 90. ubiegłego stulecia osoby starsze były postrzegane raczej przez pryzmat pielęgnacji i opieki, nie zaś jako „uspołecznione podmioty”. Trafnie tę sytuację oddał Brunon Synak, który miejsce osób starszych w społeczeństwie polskim określił mianem swoistej niszy społecznej. Znaczna część starszego pokolenia żyje na uboczu zasadniczego nurtu życia społecznego (Synak 2001, s. 52–53). Czy na początku nowego stulecia, tj. w wieku XXI, sytuacja osób starszych w Polsce uległa korzystnej zmianie? Czy nadal ludzie starsi w Polsce są postrzegani jako osoby mało uspołecznione, zależne? Należy zauważyć, iż bierność osób starszych, ich – utrwalone przez wiele lat – roszczeniowe postawy tworzyły barierę w podejmowaniu i rozwijaniu nowych inicjatyw. Na początku tego stulecia realizacja – na większą skalę – idei edukacji ustawicznej spowodowała, że możliwości osób starszych, ich doświadczenie i mądrość życiowa były wykorzystywane w znacznie w większym stopniu niż dotychczas.

Wzrost odsetka osób starszych, tj. w wieku 60. i więcej lat w społeczeństwie sprawia, że starość traktowana jako ostatni etap życia człowieka może mieć charakter normalnego procesu, tj. przebiegać zwyczajnie, ale może też być mniej optymistyczna i przyjmować postać patologiczną. Ryzyko niepomysłnego starzenia się może dotyczyć każdego, jednak narasta w sposób szczególny wraz z progresją wieku. Istotne jest zwrócenie uwagi na te problemy życiowe osób starszych, które stają się w starości dotkliwe, a którym można zaradzić. Dobrym sposobem pokonywania barier, a nawet siebie w starości jest chęć działania. Jeśli zrodzi się w starości tęsknota poznawania, uczenia się, aktywności nie tylko fizycznej, ale także społecznej, to ryzyko marginalizacji osób starszych maleje, wzrasta natomiast optymizm życiowy i poczucie satysfakcji z życia. Celem artykułu jest przybliżenie wybranych problemów związa-

nych ze starzeniem się i starością, problemu istotnego zarówno z punktu widzenia jednostkowego jak i społecznego, problemu ważnego także dla nauk społecznych, a w szczególności pedagogiki społecznej, która wyposażona jest w odpowiednie instrumenty, aby zmieniać rzeczywistość społeczną na lepsze każdej grypy, niezależnie od wieku.

Patrząc na starość, starzenie się poprzez pryzmat pedagogiki społecznej można powiedzieć, że przedstawiciele tej dyscypliny naukowej mają wiele w tym obszarze nie tylko do zaoferowania, ale i do zrobienia. Procesowi starzenia się podlegamy wszyscy, im wcześniej to sobie uświadomimy, tym łatwiejsze będzie oswajanie starości i większa będzie satysfakcja z pracy pedagogicznej, ale także z podejmowanych działań utylitarnych z myślą nie tylko o sobie, ale także o innych bez względu na wiek.

### **Starzenie się społeczeństwa**

Starzenie się społeczeństwa to dla nas olbrzymie wyzwanie, tym trudniejsze, że aby mu sprostać nie możemy odwoływać się do doświadczeń ludzkości, bo sytuacja taka nigdy w przeszłości nie występowała. Zgodnie z procedurą obliczania współczynnika demograficznego, tj. odsetka ludzi w starszym wieku w populacji, osiągnięcie wieku 60. lub 65. lat przyjmuje się za próg starości. Przyjmując skalę wybitnego polskiego demografa Edwarda Roseta, Polska próg starości demograficznej osiągnęła w pierwszej połowie 1968 roku (12% osób w wieku 60. lat i więcej). Należy przy tym zauważyć, iż w tym czasie tempo wzrostu subpopulacji ludzi starych tylko nieznacznie przewyższało tempo wzrostu całej populacji (Szatur-Jaworska 2016, s. 28). W kolejnych latach obserwowano w Polsce wzrost odsetka osób starszych, jednak przełomem w procesie starzenia się ludności naszego kraju jest druga dekada XXI wieku, kiedy udział ludności w wieku 60. lat i więcej osiągnął poziom ponad 20%. Zjawisko to można zobrazować analizując rok 2017, kiedy pod jego koniec było ponad 9 milionów osób starszych, tj. w wieku 60. i więcej lat (prawie 24%), w tym 1/3 stanowiły osoby w wieku 60–64 lat, a 18% – w wieku 80. lat i więcej (Informacja... 2018, s. 4). Dwa lata wcześniej, tj. w roku 2015, osoby w wieku 60. i więcej lat stanowiły nieco mniejszy odsetek, niespełna 23%. Przytaczając te dane, chcę tym samym zwrócić uwagę na progresję zjawiska demograficznego starzenia się społeczeństwa polskiego, które niesie z sobą określone konsekwencje.

Zdaniem Piotra Szukalskiego „w populacji osób starych dostrzegalne jest tzw. «podwójne starzenie się» – wraz ze wzrostem odsetka osób starych w ramach tej grupy zwiększa się udział osób bardzo starych, mających 80. i więcej

lat” (Szukalski 2002, s. 188). Demografowie i badacze problemów społecznych łączą obecne zmiany w strukturze ludności z konsekwencjami kolejnych tzw. przejść demograficznych. Pierwsze przejście demograficzne w opinii Zbigniewa Woźniaka charakteryzowało się spadkiem umieralności na skutek rozwoju medycyny i postępu w naukach medycznych, a także z rozkwitem instytucji rodziny, która realizowała swoje role społeczne. Drugie przejście demograficzne cechuje m.in. spadek dzietności, spadek umieralności, wydłużanie się trwania życia, nasilone migracje, związki niesformalizowane. Pierwsze przejście demograficzne, zwane przejściem altruistycznym, zdominowane było dbałością o rodzinę i potomstwo, natomiast w drugim – określanym jako indywidualistyczne – decyduje prawo jednostki do samorealizacji. Warto zauważyć, iż mówi się także o nadchodzącym trzecim przejściu demograficznym związanym z migracjami międzynarodowymi, które wpływają na zmianę struktury populacji w poszczególnych krajach i regionach świata (Woźniak 2016, s. 21).

W populacji osób w starszym wieku przewagę stanowią kobiety – prawie 59%, co ma przede wszystkim związek z nadumieralnością mężczyzn. Jeśli chodzi o środowisko zamieszkania, w miastach osoby w starszym wieku stanowią około 25% mieszkańców, natomiast w środowiskach wiejskich jest ich mniej – około 20%. Inną ważną cechą charakteryzującą populację osób w starszym wieku jest stan cywilny. Wśród osób w wieku 60. i więcej lat w związku małżeńskim żyje 78% mężczyzn i tylko 42% kobiet. Wśród osób starszych zauważa się przesuwanie odsetka zgonów w stronę starszych grup wieku. Może to świadczyć o wydłużaniu się przeciętnego dalszego trwania życia ludności w związku z poprawą ich stanu zdrowia. W roku 2016 przeciętne trwanie życia w przypadku mężczyzn wynosiło 73,9 lat, w przypadku kobiet 81,9 lat. Trzeba przy tym zauważyć, iż przeciętne trwanie życia kobiet jest o 8 lat dłuższe w porównaniu z mężczyznami. W porównaniu z rokiem 1991 przeciętne trwanie życia mężczyzn wydłużyło się w roku 2016 o 8 lat, a w przypadku kobiet prawie o 7 lat. Korzystne zmiany obserwuje się jeśli chodzi o przeciętne dalsze trwanie życia w Polsce. W roku 2016, osobnik płci męskiej w wieku 60. lat miał przed sobą średnio nieco ponad 19 lat życia, natomiast kobieta w tym samym wieku ponad 24,5 roku (Informacja... 2017, s. 8–11).

Należy w tym miejscu odnieść się do prognoz demograficznych. Przewidywane zmiany w liczbie i strukturze ludności w wieku 60. lat i więcej wskazują na pogłębianie się procesu starzenia społeczeństwa polskiego. Zgodnie z wynikami prognozy ludności na lata 2014–2050 – mimo przewidywanego spadku liczby ludności o 4,5 miliona do 2050 roku – spodziewany jest systematyczny wzrost liczby ludności w wieku 60. i więcej lat. Populacja osób w tym wieku wzrośnie do końca 2050 roku do 13,7 miliona i będzie stanowić ponad 40%

ogółu ludności. Aż 42% mieszkańców miast i 38% mieszkańców wsi będzie miało w roku 2050 co najmniej 60. lat. Warto podkreślić, że od 2026 roku będzie można zaobserwować dynamiczny wzrost liczby osób w wieku 80. lat i więcej, co będzie następstwem wchodzenia w wiek późnej starości znaczącej grupy osób urodzonych między końcem drugiej wojny światowej a początkiem lat 60. XX wieku. Liczba osób w wieku 80. i więcej lat zwiększy się pomiędzy 2025 a 2040 dwukrotnie, tj. z 1,7 miliona do 3,4 miliona (Informacja... 2017, s. 11–14).

Czy zaprezentowane wyżej dane demograficzne powinny napawać lękiem? Czy starość naprawdę się Panu Bogu nie udała? Czy osoby starsze wymagają jedynie opieki i wsparcia? Czy rzeczywiście nie mają już nic do zaoferowania? Takich pytań rodzi się wiele. Ważniejsze jest, aby namysł i rozsądek towarzyszyły słowom i działaniu, jeśli chodzi o podejmowane kwestie przez osoby starsze i dotyczące osób starszych.

### **Starość – ujęcie jednostkowe i społeczne**

Badając zagadnienie starzenia się w społeczeństwie dotykamy złożonej struktury starości i osób starszych. Patrząc historycznie na to zagadnienie okazuje się, że z perspektywy społecznej historii „starości”, owo pojęcie ulega transformacji. W świetle poczynionych przez Iwonę Młóżniak analiz okazuje się, że współcześnie termin „starość”, to już nie starość, bo nie oddaje ducha historii. Dzisiaj pojęcie to jest tożsame ze starzeniem się. Transformacji ulega także inne pojęcie: już nie starzec, lecz senior. Aby móc uchwycić znaczenie przemian politycznych, społecznych, kulturowych, należy – zadaniem autorki – poznać historię przemian pojęcia oraz jego znaczenia (Młóżniak 2016, s. 63).

W naukach społecznych patrzy się dzisiaj na starość przede wszystkim jako „...na zjawisko świata zewnętrznego o wielu postaciach. Ale dla każdego z nas, którzy po pięćdziesiątce i sześćdziesiątce zaczynamy uświadamiać sobie jej różne postacie i przejawy, starość jest przede wszystkim problemem osobistym [...] i ode mnie zależy, jak się z nią rozprawię” (Szczepański 1980, s. 233–234). A co na temat starości myślą i mówią sami ludzie starzy? Na postawione seniorom pytanie: kiedy zaczyna się starość, w ogólnopolskich badaniach PolSenior, realizowanych przez Polskie Towarzystwo Gerontologiczne w latach 2007–2010, seniorzy w Polsce wskazywali przede wszystkim na trzy podstawowe czynniki występujące w życiu człowieka, które wraz z wiekiem zmieniają się, i które ich zdaniem są początkiem starości. Są to: nasilające się kłopoty ze zdrowiem (55,9%), postępująca zależność od innych (49,5%) oraz odczuwanie utraty sił i malejąca aktywność (46,2%). Na dalszej pozycji upla-

sowały się: kłopoty z pamięcią (27,8%), przejście na emeryturę (16,2%), a także zmiany w zachowaniu i wyglądzie (12,6%). Z badań PolSenior wynika, że osoby starsze podejmują próbę osławania starości: im człowiek starszy, tym częściej traktuje dolegliwości zdrowotne jako immanentną cechę tego okresu życia. Zmiany w wyglądzie zewnętrznym dla najstarszych badanych nie mają większego znaczenia, a wraz z progresją wieku człowiek przystosowuje się do innej organizacji życia (Halicka, Halicki 2011, s. 18, 22).

Wypada zgodzić się, że nie każdej osobie dane jest starzenie się i przeżywanie własnej starości, stąd nie można tego uznać za niepotrzebny okres w życiu. Zdaniem Andrzeja Kojdera „Gdyby uznać, że starość – *summa summarum* – jest w życiu zbyteczna, to tak samo należałoby ocenić życie. Bo czymże jest ono? Podążaniem do śmierci? Czasami dramatycznej, tragicznej, gwałtownej i przedwczesnej. Czasami spokojnej, cichej poprzedzonej długą starością” (Kojder 2013, s. 280). O tym, że nieocenioną wartość ma życie przekonuje także Brunon Synak, który jako gerontolog (znawca problemu), osoba w starszym wieku, człowiek, który w sytuacji nieuleczalnej choroby zostawił nam – żyjącym – przesłanie (testament), że „Warto żyć za każdą cenę. Bliskie jest mi przekonanie francuskiego racjonalisty oświeceniowego i sceptyka Woltera, że lepiej jest cierpieć niż umrzeć” (Synak 2014, s. 107).

Starość jeśli jest dana, to równocześnie zadana. A jeśli jest zadana, to wiąże się z powinnością. Trafnie o starości pisze Zbigniew Woźniak, który starość postrzega w trzech kategoriach jako bilans, także kryzys, ale i triumf nauki oraz technologii (w medycynie szczególnie), z powyższych względów może być ona postrzegana jako wartość, wyzwanie i/lub zadanie – dla niektórych będzie czymś oczekiwanym, spodziewanym, dla innych może okazać się czymś niechcianym, a nawet dramatycznym (Woźniak 2016, s. 49).

Jeśli jednak starość traktowana jest jako kategoria relatywna, np. w wymiarze historycznym, kulturowym, geograficznym, prawnym, gospodarczym, religijnym, to w sposób wyważony i ostrożnie należy mówić o powinności. Bo kimże jest człowiek stary? Takie pytanie stawia Andrzej Kojder, ale też na nie odpowiada „...to ta sama osoba, co za młodu, tylko zaszyta w nieco zniszczoną, mniej lub bardziej pomarszczoną skórę. Pokusy starości są takie same jak w młodości, zmieniają się tylko możliwości wprowadzania ich w czyn i konsekwencje ulegania im” (Kojder 2013, s. 275).

## Ludzie starzy w społeczeństwie

Nie sposób mówić o starości bez odniesienia do podmiotu, czyli człowieka, który podlega procesowi starzenia się, a wraz z nim różnorodnym

zmianom. Zmieniający się człowiek, funkcjonujący w społeczeństwie, staje się obiektem kształtowania poglądów, wydawania ocen. Poglądy na temat starości i postrzeganie starości – jak sięgniemy pamięcią do historii starości – od antyku do renesansu (Minois 1995), od Montaigne'a do pierwszych emerytur (Bois 1996) zmieniały się na przestrzeni dziejów, trwa to do dziś.

W okresie po drugiej wojnie światowej Brigitte Donicht-Fluck wyróżnia pięć etapów kształtowania się poglądów na temat starości i roli ludzi starszych w społeczeństwie:

- etap pierwszy: deficytu i utraty znaczenia (lata 40. i 50.);
- etap drugi: dopasowanie się do stanu emeryta (lata 60.);
- etap trzeci: poszukiwanie ról kompensacyjnych po zaprzestaniu pracy zawodowej (lata 70.);
- etap czwarty: samodzielność życia (lata 80.);
- etap piąty: odpowiedzialność za samego siebie (lata 90.).

Ta periodyzacja wskazuje na przesuwanie się głównego problemu z utraty wartości społecznej, poprzez przystosowanie się do roli emeryta, aż po pełną samodzielność ludzi starszych i ich aktywny udział w życiu społecznym (Halicka 1995, s. 44).

Spojrzenie edukacyjne charakterystyczne dla pierwszego etapu myślenia o starości jako okresie związanym z wieloraką utratą można zilustrować angielskim powiedzeniem: „You can't teach an old dog new tricks”. Starość traktuje się jako odpowiedni okres do zabawy, podróży czy uprawiania jakiegoś hobby. Drugi etap, jako czas zdominowany myśleniem o emeryturze, potrzebuje kształcenia, którego celem jest pomoc w uporaniu się z nową sytuacją życiową. W etapie trzecim podnosi się wagę zbudowania realistycznego, czyli zasadniczo pozytywnego obrazu starości, a ludzi starych traktuje się jak dorosłych, którzy się jedynie postarzeli. Nie potrzebują oni tworzenia osobnych programów edukacyjnych. Chodzi jedynie o ich integrację w ramach normalnego toku zajęć w istniejących instytucjach kształcenia dorosłych. W czwartym etapie starość zaczęto postrzegać jako okres życia o szczególnej jakości i osobliwym potencjale. Z jednej strony kształcenie ma służyć aktywizacji seniorów w różnych obszarach i na różnych poziomach, z drugiej strony, traktując ten etap jako dopełnienie całego życia oraz okres poszukiwania sensu i dokonywania bilansu patrząc w przeszłość, kształcenie ma wspierać te procesy, czyniąc każdego odpowiedzialnym za samego siebie, za własną starość. I tu dotykamy delikatnej materii (etapu piątego), gdzie wraz z początkiem lat 90. XX wieku zaczęto coraz żywiej dyskutować na temat odpowiedzialności za samego siebie w wieku starszym. Wraz z dynamicznym procesem powiększania się populacji ludzi starszych zaczęto ją widzieć jako potencjalne obciążenie

żenie społeczeństwa. W rezultacie, szczególnie od grupy „młodych seniorów” oczekuje się – w miarę zdrowia – większego zaangażowania w troskę o samego siebie oraz o budowanie pomyślności społeczeństwa swoją wiedzą i umiejętnościami. Ludzi starszych dzieli się na niezależnych *able elderly* oraz potrzebujących pomocy *frail elderly*. Promuje się obraz seniorów jako nieodgadniony kapitał społeczny, skarb w zakresie wiedzy i umiejętności, z którego społeczeństwo nie może rezygnować. Ludzie starzy odczuwają potrzebę bycia użytecznymi dla społeczeństwa (Halicki 2000, s. 14–15).

Zachowania człowieka w starości, podobnie jak w każdej innej fazie biografii, muszą być rozumiane jako relacja wymagań wobec osób do zasobów umożliwiających sprostanie tym wymaganiom. Nastawienie to legło u podstaw formułowania teorii kompetencyjnej (Kruse 1987, s. 374), która wyraża bardziej zindywidualizowane podejście. Oczywiście wymagania wobec ludzi starszych, jak i ich zasoby, nie są identyczne z wymaganiami i zasobami cechującymi osoby w młodszym wieku. Wczesna dorosłość charakteryzuje się „zdarzeniami wejściowymi”, takim jak: kariera, partnerstwo, macierzyństwo bądź ojcostwo, podczas gdy w starości mamy do czynienia ze „zdarzeniami utraty” (odejście dzieci, utrata roli zawodowej, śmierć przyjaciół itd.). Kompetencję wyraża interakcja między osobą a czynnikami środowiskowymi w określonym czasie. Określone środowisko wymaga również określonych kompetencji. Dawne czasy wymagały innych kompetencji niż obecne. Nie istnieje zatem w wieku starszym jedna kompetencja, lecz różne formy kompetentnego zachowania, które należy widzieć w zależności od środowiska i specyficznych wymogów czasu, w którym się żyje (Halicki 2000, s. 12). W odniesieniu do osób starszych kompetencja to zdolność człowieka do przyjęcia odpowiedzialności za swoje życie i samodzielne jego kształtowanie (Kruse 1987, s. 365).

Dla niektórych może wydać się dziwne, że w późnej dorosłości mówimy o przygotowaniu do starości, wychowaniu do starości. Czy nie uderza to w godność osoby starzejącej się, bądź bardzo starej? Odpowiedź brzmi „nie” i zadowala, ponieważ przygotowanie do starości powinno rozpocząć się bardzo wcześnie i powinno być traktowane jako nieprzerwany proces, jako funkcja rozwoju człowieka.

## Przygotowanie do starości

Interesującą propozycję działań idących w kierunku utrzymania posiadanych kompetencji oraz nabycia nowych przedstawił Aleksander Kamiński w opracowanej przez siebie koncepcji „wychowania do starości”, zgodnie z którą zachodzi konieczność dopasowania się człowieka starego do życia w no-



woczesnym społeczeństwie, ale także społeczeństwa do coraz większej w nim liczby ludzi starych. Jest to koncepcja, która uwzględnia zarówno działania jednostkowe, jak i te, które podejmowane są przez instytucje społeczne. Wychowanie do starości to zdaniem Kamińskiego, pomoc ludziom w rozwijaniu zainteresowań i aspiracji oraz umiejętności i przyzwyczajzeń, które w starości pomagają w realizacji stylu i trybu życia sprzyjającego wydłużeniu młodości (Kamiński 1993, s. 96).

Koncepcja A. Kamińskiego jest syntezą ówczesnej wiedzy gerontologicznej i doświadczeń twórcy, które przełożył na wskazania praktyczne. Ich realizacja ma prowadzić do pomyślnego starzenia się i pozytywnego bilansu życiowego. Propozycja ta od wielu lat jest w Polsce podstawą do rozważań na temat przystosowywania się do starości. W pedagogice społecznej była to pierwsza teoretyczna koncepcja wychowania do starości obejmująca całe życie człowieka, a nie tylko okres bezpośrednio emerytalny.

W podobnym tonie przygotowanie do starości rozumie Piotr Szukalski, zdaniem którego zachodzi konieczność przygotowania się do niej. Jest to z jednej strony działanie jednostkowe podejmowane z myślą o poprawie swojej sytuacji życiowej w tym okresie, z drugiej natomiast strony, są to działania podejmowane w skali makrospołecznej skierowane na realizację potrzeb społeczeństwa, w tym zaspokajanie potrzeb osób starszych. W opinii P. Szukalskiego przygotowanie do starości wiąże się z podjęciem działań w kilku istotnych obszarach: w wymiarze ekonomicznym, zdrowotnym, relacyjnym, przestrzennym, technologiczno-edukacyjnym i politycznym. Wskazane działania zmierzające do przygotowania się do bardziej satysfakcjonującej starości nie wyczerpują analizowanego zagadnienia. Zamysłem Autora było wskazanie istoty idei przygotowania się jednostek i zbiorowości do starości (Szukalski 2009, s. 43–53).

Zofia Szarota w rozważaniach na temat starzenia się i starości sformułowaną przez A. Kamińskiego koncepcję „wychowania do starości” uzupełniła o propozycję działań mających na celu „wychowanie w starości” oraz „wychowanie przez starość”. Co prawda pewne elementy wychowania w starości były zawarte *implicit*e w propozycji A. Kamińskiego, ale Z. Szarota rzecz wyodrębniła i opatrzyła współczesnymi komentarzami na ten temat. Propozycją zupełnie nową jest wychowanie przez starość. Starość rozumiana jest tu jako sytuacja wychowawcza, czyli ogólny porządek rzeczy, który wpływa na zachowanie człowieka i wprowadza w tym zachowaniu trwałe zmiany (Szarota 2010, s. 135–144).

Interesujące przemyślenia związane ze starością zwaną inaczej późną dorosłością proponuje Beata Bugajska, która stoi na stanowisku, że jeśli osoby starsze będą mieć odwagę życia pomimo ograniczeń, to osoby dorastające nie

będą bać się poszukiwać własnej tożsamości. Tworzy tym samym, opartą na rozszerzonej Eriksonowskiej koncepcji rozwoju psychospołecznego człowieka, geragogikę odwagi (Bugajska 2017, s. 1095–1102). Autorka uważa, że mówiąc o edukacji do starości i edukacji w starości często nie zauważa się dynamizmu tego okresu życia. Może to świadczyć o pewnych wątpliwościach pedagogów w sensowność inwestowania w edukację osób starszych. Natomiast „dzięki odwadze życia w starości, w świecie stawiającym na piedestale młodość, osobom starszym będzie łatwiej zmagać się z drugim kryzysem późnej dorosłości integralność – rozpacz, a młodym pokoleniom łatwiej będzie doznać mądrość ostatniej fazy życia, jak również odważniej patrzeć w przyszłość” (Bugajska 2015, s. 99).

Przygotowanie do starości wiąże się z wymaganiami, a nawet wyzwaniem. Stare greckie przysłowie powiada, że dobre kształcenie jest dla młodości środkiem wychowawczym, dla starości pociechą, dla biednych bogactwem, a dla bogatych ozdobą. Termin kształcenie jest niejasną kategorią pedagogiczną, zwłaszcza w obszarze kształcenia i wychowania. Małgorzata Halicka i Jerzy Halicki opierając się na koncepcji Maxa Webera stawiają wiele wymagań wobec osób starszych: wymagania dotyczące uczenia się uwarunkowane czasem historycznym, wymagania dotyczące uczenia się określone przez wiek kalendarzowy oraz wymagania dotyczące uczenia się określone indywidualnym losem i krytycznymi wydarzeniami życiowymi. Pomoc w kształceniu osób starszych, która stała się wyzwaniem dla gerontologii edukacyjnej w związku z pojawieniem się krytycznych wydarzeń życiowych oraz obciążających sytuacji w życiu osób starszych możliwa jest, sprawdza się w sytuacji indywidualnego doradztwa i nauczania, w podejściu interwencyjnym wymaga współpracy specjalistów (Halicka, Halicki 2013, s. 309–316).

Leon Dyczewski mówi z kolei o wyzwaniach jakie niesie z sobą starość. Są to: wyzwanie do duchowej młodości i trwałej aktywności, wyzwanie odnalezienia siebie, wyzwanie do samotności oraz wyzwanie do świata transcendentnego. „Widzenie starości z nowymi wyzwaniami, łączenie jej z poznawaniem, przeżywaniem i osiąganiem czegoś nowego i cennego pomaga ją przeżyć godnie” (Dyczewski 2013, s. 290).

W narracjach naukowych – szczególnie ostatnich lat – dostrzega się wiele wypowiedzi – także osób młodych – przepojonych troską o ludzi starych, ale zaniepokojonych brakiem efektywnej polityki dotyczącej starzenia się i starości. Merytoryczne zaangażowanie wielu kompetentnych gerontologów w problem starzenia się i starości bardzo cieszy, smuci natomiast i przeraża zjawisko pączkowania „ekspertów naukowych” od starzenia się i starości wśród przedstawicieli starszego pokolenia, którzy nigdy wcześniej nie byli związani swo-

imi badaniami z gerontologią. Mniejszym złem jest publikowanie przez nich artykułów z tezami, które fachowcom są od dawna dobrze znane. Zagrożenie dla nauki stanowi natomiast kształcenie przez nich młodych kadr gerontologicznych. Znakomita polska geragog Olga Czerniawska dostrzegła ten problem już znacznie wcześniej, wybrzmiewał on przy niemal każdym spotkaniu naukowym: dzisiaj wszyscy są specjalistami w gerontologii, każdy się na tym zna! Mam nadzieję, że wdrażana w 2018 roku ustawa 2.0 pozwoli wskazać i wykazać osoby, które są wyposażone w kompetencje naukowe w poszczególnych dyscyplinach.

### Zakończenie

Dzisiaj aktywne starzenie się jest przedmiotem dyskursu politycznego oraz elit symbolicznych. Nie neguje to doświadczenia starzejących się ludzi, ale – zapewne w przeciągu kilku pokoleń – wtłoczy je w inne ramy, nada odmienny sens społeczny (Młodziak 2016, s. 63). Można w tym względzie zgodzić się z autorką, ale z jednym zastrzeżeniem. Pod pewnym względem sytuacja nie zmieni się. Niemal w każdym kraju, który przekroczył próg starości demograficznej osoby starsze stanowią stabilny elektorat różnych partii politycznych. Wydaje się mało prawdopodobne, żeby rozsądna partia polityczna zrezygnowała z zabiegania o poparcie tej grupy społecznej w wyborach samorządowych lub parlamentarnych. Osoby w starszym wieku, to pokaźny kapitał w wyborach, który w przyszłości będzie jeszcze większą siłą z racji, że będzie to elektorat znaczący w sensie ilościowym, a także jeszcze bardziej wartościowy pod względem wykształcenia i społecznego zaangażowania. Ignorowanie zatem przez polityków problemów i potrzeb osób starszych, a równocześnie wykorzystywanie ich jedynie w kampaniach do celów politycznych, to – jak ujął Zbigniew Woźniak – polityczna grzeszność, za którą pokutę odbędą również ich bliscy.

### Literatura

- Bois J.P., (1996), *Historia starości. Od Montaignèa do pierwszych emerytur*, Wydawnictwo Marabut, Warszawa.
- Bugajska B., (2015), *Dziewiąta faza w cyklu życia – propozycja rozszerzenia teorii psychospołecznego rozwoju E.H. Eriksona*, „EXLIBRIS Biblioteka Gerontologii Społecznej”, 1(9), s. 83–100.
- Bugajska B., (2017), *The ninth stage in the cycle of life – reflections on E. H. Erikson's theory*. „Ageing and Society”, Vol. 37, Issue 6.
- Dyczewski L., (2013), *Wezwania człowieka w starszym wieku, [w:] O społecznym znaczeniu tożsamości, miejsca i czasu życia. Szkice socjologiczne i gerontologiczne*, Rance-Sikory D.,

- Obracht-Prondzyński C., Kaczmarczyk M., Czekanowski P. (red.), *Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk*, s. 281–290.
- Halicka M., (1995), *Historyczna zmienność traktowania starości*, „Gerontologia Polska”, t. 3, nr 3/4, s. 42–44.
- Halicka M., Halicki J., (2011), *Opinie polskich seniorów na temat starości i przygotowania się do niej*, „Polityka Społeczna” (numer specjalny), Warszawa, s. 17–22.
- Halicka M., Halicki J., (2013), *Socjalizacja i kształcenie w starości*, [w:] *O społecznym znaczeniu tożsamości, miejsca i czasu życia. Szkice socjologiczne i gerontologiczne*, Rance-Sikory D., Obracht-Prondzyński C., Kaczmarczyk M., Czekanowski P. (red.), *Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk*, s. 301–3019.
- Halicki J., (2000), *Relacje międzygeneracyjne jako jeden z elementów poszerzających przestrzeń życiową ludzi starszych*, [w:] *Przestrzeń życiowa i społeczna ludzi starszych*, Dziegielewska M. (red.), Biblioteka Edukacji Dorosłych, Łódź, s. 275–280.
- Informacja o sytuacji osób starszych na podstawie Badań Głównego Urzędu Statystycznego*, (2018), GUS, Warszawa.
- Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za rok 2016*, (2017), MRPiPS, Warszawa.
- Kamiński A., (1993), *Wychowanie do starości jako czynnik adaptacji ludzi starszych do nowoczesnego społeczeństwa*, „Zeszyty Problemowe PTG”, nr 3, s. 81–101.
- Kojder A., (2013), *Pochwała starości*, [w:] *O społecznym znaczeniu tożsamości, miejsca i czasu życia. Szkice socjologiczne i gerontologiczne*, Rance-Sikory D., Obracht-Prondzyński C., Kaczmarczyk M., Czekanowski P. (red.), *Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk*, s. 273–280.
- Kruse A., (1987), *Kompetenzerhaltung, Kompetenzsteigerung und Kompetenzwiedergewinnung im Alter*, [w:] *Gerontologie – eine Interdisziplinäre Wissenschaft*, Kruse A., Lehr U., Rott Ch. (red.), Peutingner-Institut, Munchen.
- Minois G., (1995), *Historia starości. Od antyku do renesansu*, Wydawnictwo Marabut, Warszawa.
- Młodziński I., (2016), *O zmienności pojęć: Społeczna historia starości*, „Konteksty Społeczne”, t. 4, nr 2(8), s. 50–64.
- Rosenmayr L., (1999), *Jung gegen Alt?. Europäischer Gipfel der Generationen. Das 9. Euroforum 1999, „Generationen gestalten gemeinsam Bürgergesellschaft”*, Stuttgart 2–4 maja 1999 r. [referat].
- Synak B., (2001), *Skutki transformacji ustrojowej dla pozycji społecznej ludzi starych w Polsce; wyzwanie dla badań gerontologicznych*, [w:] *Seniorzy w społeczeństwach XXI wieku*, Pędach W. (red.), Stowarzyszenie Wolontariatu Międzypokoleniowego, Białystok, s. 47–58.
- Synak B., (2014), *Bez sensu i sens choroby nieodwracalnej*, *Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Gdańsk*.
- Szarota Z., (2010), *Starzenie się i starość w wymiarze instytucjonalnego wsparcia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Szatur B., (2016), *Polska polityka społeczna wobec starzenia się ludności w latach 1971–2013*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa.
- Szczepański J., (1980), *Sprawy ludzkie*, Czytelnik, Warszawa.
- Szukalski P., (2002), *Przemyślenia międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Szukalski P., (2009), *Przygotowanie do starości jako zadanie dla jednostek i zbiorowości*, [w:] *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, Szukalski P. (red.), Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 39–55.
- Woźniak Z., (2016), *Starość. Bilans – zadanie – wyzwanie*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań.